Nr. 308. We Lwowie piątek dnia 4 lipca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

SEJM.

Kronika sejmowa.

Lwów 4 lipca.

Komisja szkolna obradowała wczoraj nad ważnym przedmiotem, mianowicie nad projektem polepszenia płac nauczycieli ludowych. Główne zasady, przyjęte przez komisję, odnoszą się do zupełnego zniesienia nauczycieli młodszych i do podwyższenia w IV klasie płac liczby nauczycieli pobierających płacę w kwocie 1.000 kor. na 50 prc., podczas gdy dotychczas płacę tę pobierało tylko 25 prc. Reszta nauczycieli w tej klasie pobierać ma: 25 prc. 900, 25 prc. zaś 800 kor. rocznie.

Polepszenia doznają także nauczyciele tymczasowi. Płaca ich ma wynosić minimum 600, względnie 800 k., zależnie od tego, czy złożyli egzamin dojrzałości, czy także i egzamin kwalifikacyjny. Natomiast niekwalifikowani pozostaną przy dotychczasowem minimum 500 k.

Wogóle komisja poszła w porównaniu z projektem wydziału kraj. dalej w polepszeniu bytu nauczycieli o 34 090 k. Wydział krajowy obliczył, iż zwyżka wynikająca stąd wydatku wyniesie 603 000 kor., natomiast komisja poszła do kwoty 637.090 kor. Zatrzymano wreszcie dotychczasowe etaty okręgowe.

Sprawę podwyższenia płac nauczycielskich załatwiła komisja na przedpołudniowem posiedzeniu.

Po południu obradowano nad sprawozdaniem, przedstawionem przez p. Władysława Leopolda Jaworskiego, o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, o którem pisaliśmy we wczorajszym numerze. Dyskusja była nader ożywiona i została przerwaną do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś popołudniu.

* * *

Komisja kolejowa obradowała wczoraj nad kwestją materjalnego poparcia budowy koleji Lwów-Winniki-Podhajce. Obrady nader ożywione, chwilami nawet dość gorąco prowadzone, trwały od godz. 12 do 3 ej popołudniu. Ostatecznie komisja uchwaliła poparcie tej koleji w formie objęcia akcyj pierwszeństwa za sumę półtora miljona koron.

W tym stanie rzeczy okazuje się jeszcze brak trzech miljonów kor., które czynniki interesowane, albo ewentualnie rząd, będą zmuszone pokryć, jeśli budowa tej koleji ma przyjść do skutku.

* * *

Komisja budżetowa ukończyła i zamknęła wczoraj cały budżet. Obecnie czeka już tylko praca generalnego sprawozdawcę budżetu p. Stanisława Badeniego, który opracować ma ogólne sprawozdanie o budżecie.

* * *

Dziś przed posiedzeniem sejmowem obradować będą komisje: bankowa i dla biur pośrednictwa pracy.

* * *

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje 28 punktów. Z ważniejszych spraw przychodzi w pierwszem czytaniu sprawozdanie wydziału krajowego o udzieleniu gwarancji kraju dla pożyczki zaciągnąć się mającej przez gm. Zakopane na cele inwestycyjne. Czterech posłów: Stojałowski, Dześlewski, Cieleski i Staruch, motywować będą swe wnioski, zgłoszone na ostatniem posiedzeniu sejmowem. Komisja gminna przechodzi z projektem ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi we Lwowie. Zresztą znajdują się na porządku mniej ważne przedmioty.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 3 lipca.

(Tajne).

Na wczorajszem tajnem posiedzeniu rady miejskiej zostali zamianowani następujący urzędnicy magistratu: Balawelder zastępcą naczelnika izby obrachunkowej, Hordyński kasjerem, Tyczka rewidentem, Bratkowski, Hebenstreit i Kuczkowski adjunktami I. klasy, Kubala adjunktem urzędu budowniczego, Holitscher starszym nauczycielem, Chęciński sekretarzem magistratu.

W dalszym ciągu posiedzenia tajnego, omawiano sprawę budowy kolei Lwów-Winniki, dyskusja zaś w tej sprawie przeciągnęła się aż do godziny ¼11 w nocy.

Ostatecznie uchwalono wysłać z łona rady deputację do marszałka kraju i odnośnego sejmowego referenta z przedstawieniem i prośbą by sejm udział swój w budowie kolei Lwów-Winniki powiększył. W skład tej deputacji wejdą: prezydent Małachowski, poseł Głąbiński i pp.: dr. Marjański i dr. Lisiewicz.

Do jakiego stopnia ożywiła się dyskusja nad tą tak żywotną dla miasta sprawą, dowodem, że w jej toku pojawił się był nawet wniosek jednego z radnych, by polecić lwowskim posłom sejmowym, by ci na wypadek nieprzychylenia się sejmu do postulatów Lwowa, urządzili w sejmie... obstrukcję.

Wyścigi konne we Lwowie.

(Czwartek — ostatni dzień).

Wczorajszym wyścigom, które zakończyły tegoroczny meeting letni, nie dopisała aura ani też nie zebrała licznie się na torze publiczność. Biegów odbyło się ogółem pięć, gdyż czwarty nie przyszedł do skutku.

I Bieg pocieszenia płaski. Sweepstakes, gwarantowany do sumy 1.000 koron. Meta około 1.200 met. Biegało 5 koni.

Pierwszą była 3-let. kl. „Korona“ p. Postruskiego, drugą 3 let. „Finc fleur“ hr. Osk. Potockiego, trzecią 4-let. kl. „Pojata“ hr. Stan. Siemieńskiego.

Totalizator 10 : 31.

II Główny bieg 2latków. Nagroda 2 000 k. ofiarowanych przez Jockey-Club. Meta około 1.200 m. Startowały 3 konie.

Pierwsza przybyła do mety klacz „Kabala“ hr. St. Siemieńskiego, drugą była kl. „Zawieja“ hr. Aleks. Romera, trzecią kl. „Wiadomość“ hr. St. Siemieńskiego.

Totalizator 10 : 11.

III Bieg pocieszenia z płotami. Panowie jeżdżą. Sweepstakes, gwarantowany do sumy 1.000 k. Meta około 2.400 metr.

Zwyciężył st. wałach „Tarara-boom-deay“ por. Zborowicza, drugim był 5-let. og. „Suhogo“ por. Kollera, trzecią 4-let. kl. „Folly“ również por. Kollera.

Totalizator 10 : 18.

IV Bieg nie przyszedł do skutku, gdyż u startu stanęła jedynie kl. „Klekotka“ hr. Osk. Potockiego.

Bieg V. Wielkilwowskj bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Nagroda 3000 k., ofiarowanych przez narodowe towarzystwo chowu koni i wyścigów i przez przyjaciół sportu; prócz tego nagroda honorowa zwycięzcy. Meta około 4800 metr. Do startu stanęły trzy konie.

Pierwsza przybyła 6-let. kl. „Rezeda“ p. W. Stawiarskiego, drugim był 6 let. w. „Budrys III“ por. Kollera.

Totalizator 10 : 30.

W pierwszem zaraz okrążeniu przy braniu przeszkody spadł por. Eltz z 5-let. kl. „Licho bez szlarki“. Upadek był fatalny. Jak lekarze na razie stwierdzić mogli, por. Eltz odniósł kilka mniejszych ran na głowie od kopyta końskiego a nadto doznał złamania jednego żebra. W stanie na pół przytomnym odwieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Bieg VI. Handicap pożegnalny. Nagroda towarzystwa 1000 k. Meta około 1600 metr. U startu stanęły 2 konie.

Pierwszy przybył do mety 3-let. og. „Gońgo“ p. M. Jędrzejowicza, druga zaś 3-let. kl. „Liszka“ p. A. Głowińskiego.

Totalizator 10 : 11.

Z sejmów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“.)

Sejm bukowiński.

Czerniowce 4 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejm bukowiński rozpoczął dyskusję budżetową.

P. Abrahamowicz wniósł rezolucję w sprawie ścisłej kontroli urzędów podatkowych. Prezydent kraju przyrzekł użyczyć najgorętszego poparcia życzeniom, w izbie wyrażonym, lecz wskazał na to, że ogólne skargi na urzędy podatkowe nie są słuszne. Po przemówieniach pp. Wolczyńskiego i Flondora, dyskusję generalną zamknięto.

Czerniowce 4 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uchwalono budżet krajowy na r. 1902 i przyjęto zamknięcie rachunkowe funduszów, zostających pod zarządem kraju, oraz propinacyjnego i szpitalnego. Następnie uchwalono pobieranie 32%-ych dodatków krajowych.

Dr. Skedl wobec twierdzeń Rusinów, że różnice powstały wskutek zmiany programu Niemców bukowińskich i że mowca zainaugurował nowy stosunek polityczny między Niemcami a Rusinami, oświadczył, że zerwanie stosunków z Rusinami wywołało częste, nienawistne ataki na Niemców, ze strony jednego z posłów ruskich, z którym inni posłowie ruscy się solidaryzowali.

Zerwanie to dotyczy nic narodu ruskiego, lecz tylko tych posłów.

Sejm czeski.

Praga 4 lipca. W sejmie czeskim uzasadniał wczoraj p. Bartak swój wniosek o zmianę ustawy wojskowej w tym duchu, aby §. 55 ustawy wojskowej o odbywaniu rokrocznie zgromadzeń kontrolnych, został zniesiony, oraz żeby zniesiono ustęp 7 części I o utrzymywaniu ewidencji wojskowych.

Sejm istrjański.

Capodystria 4 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po odczytaniu protokołu z pierwszego posiedzenia, zabrał głos reprezentant rządu, radca namiestnictwa Fabini i domagał się uzupełnienia protokołu w tym duchu, iż przedstawienie marszałka i jego zastępcy, oraz powitanie sejmu przez namiestnika odbyło się w języku włoskim i chorwackim.

Choroba króla Edwarda VII.

(Telegr. „Dzien. Pol.“)

Londyn 4 lipca. O chorobie króla Edwarda *Lancet* pisze co następuje: Było ko-

nieczem wyjęcie wprowadzonych do rany rurek, gdyż powodowały bardzo wielki ból, którego król znieść nie mógł. Zamiast nich wprowadzono gazę. Rana goi się w sposób zadowalający. Król uczuwa mniejsze bole przy zawiązywaniu rany. Temperatura od 26 czerwca jest normalną. Król jest bardzo dobrym pacjentem, znosi wszystko cierpliwie i ulega wszelkim radom i wskazówkom lekarzy. Wszystkie okoliczności każą wnioskować, iż król rychło przyjdzie do zdrowia.

Londyn 4 lipca *Medical Journal* podaje wywody *Lanceta* i dodaje od siebie: Ranę opatrują dwa razy dziennie. Odwaga, z jaką król znosi tę bolesną manipulację, która jeszcze odbywać się będzie kilka dni, wprawia lekarzy w podziw. Król sypia teraz w nocy dobrze. W ogóle nie było potrzeba stosować środków uspakajających. Apetyt jest lepszy. Codziennie przenoszą króla z jednego łóżka do drugiego. Król bierze udział we wszystkiem, co się koło niego dzieje i okazuje wielkie zainteresowanie dla wypadków codziennych. Wszelkie wiadomości o niepomyślnym stanie zdrowia króla są zupełnie nieuzasadnione; redakcja wspomnianego pisma wzywa prasę i publiczność, aby się wstrzymywała od rozpowszechniania takich bezpodstawnych wiadomości, które muszą być nader nieprzyjemne dla rodziny królewskiej.

Londyn 4 lipca. Wydany wczoraj biuletyn stwierdza, że król przepędził noc z środy na czwartek bardzo dobrze. Nie występują żadne symptomata, któreby przeszkodziły dalszemu postępowaniu rekonwalescencji.

Londyn 4 lipca. Wydany wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem biuletyn opiewa: Król spędził noc spokojnie: Ogólny stan zadowalający. Rana coraz mniej sprawia bolu.

Delcassé o trójprzymierzu.

(*Telegr. Dzien. Pol.*).

Paryż 4 lipca. W izbie deputowanych dep. Chassenete wniósł interpelację do rządu w sprawie odnowienia trójprzymierza i zapytał rząd, czy wywrze to jaki wpływ na stosunek Francji do Włoch. Minister spraw zagranicznych p. Delcassé odpowiedział: Nasza polityka zagraniczna, której głównym celem ochrona naszych interesów, a podstawą sojusz z Rosją, nie przestaje zwracać uwagi na polepszenie się naszych międzynarodowych stosunków i na utrzymanie dobrych stosunków z Włochami, z czego w równej mierze tak Francja, jak i Włochy korzystały. Morze Śródziemne ma oba kraje zbliżyć, oba oparte o konwencję handlową, zachowają zupełną niezawisłość.

Rząd francuski zajmował się także kwestją trójprzymierza i otrzymał zadowalające oświadczenie od rządu włoskiego w tym kierunku, że polityka Włoch z powodu sojuszu, zawartego przez to państwo, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie będzie zwróconą przeciw Francji, że w żadnym wypadku nie jest sojusz ten groźbą przeciw nam, ani we formie dyplomatycznej, ani też przez międzynarodowe protokoły lub stypulacje wojskowe i że Włochy nigdy nie będą współdziałały lub pomagały w ataku na nasz kraj. Te oświadczenia nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości o stanowisku pokojowem i przyjaznem polityki włoskiej wobec Francji, przeciwnie, odnowienie trójprzymierza więc nie wywrze żadnego szkodliwego wpływu na dalszy rozwój naszych stosunków przyjaznych z Włochami. (Huczne oklaski). Na tem sprawę interpelacji zakończono.

Bojkot polski.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Berlin 4 lipca. Z Poznańskiego o stanowisku, jakie ma zająć szlachta polska podczas pobytu cesarza Wilhelma w Poznaniu, donoszą co następuje: Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Poznaniu mają się odbyć dwa bankiety, jeden wojskowy, drugi dla kół oficjalnych. Na drugi obiad mają być zaproszeni także polscy dygnitarze, przedewszystkiem ci, którzy zajmują stanowiska w reprezentacjach prowincjonalnych, lub gminnych. Otóż, jak donoszą z kół polskich, panowie ci postanowili zaproszenia na bankiet ów nie przyjąć. Między tymi, którzy zobowiązali się nie przyjąć zaproszenia, znajdują się nietylko członkowie sejmu prowincjonalnego i wydziałów prowincjonalnych i powiatowych, ale także i takie osoby, które pozostają w stosunkach osobistych z dworem. Chociaż z początku między tymi panami ścierały się rozmaite zdania co do udziału w bankiecie, to jednak w końcu zwyciężył projekt nie brania udziału w bankiecie i to, jak wyraźnie zaznaczono, z powodu malborskiej mowy cesarza. Obiega pogłoska, iż postanowienie to sformułowano na piśmie i będzie ono przedłożone do wiadomości rządowi.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

„Wianki".

Kraków 4 lipca. Wczoraj odbyła się tu przy licznym udziale publiczności i dość pięknej pogodzie uroczystość „Wianków". Na program złożyły się: żywe obrazy, przedstawiające bitwę pod Grunwaldem i Wandę skaczącą do Wisły, oraz preźrocza, przedstawiające walkę królików z zającami, przyczem naczelnik zajęcy miał na głowie pikelhaubę pruską. Spalono też ognie sztuczne i nakoniec oświetlono Wawel.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń 4 lipca. Dalszy ciąg rokowań ugodowych odbędzie się w przyszłym tygodniu w Wiedniu, dokąd przybędą węgierscy ministrowie zawodowi.

Podróże króla włoskiego.

Bruksela 4 lipca. Król włoski w połowie sierpnia odwiedzi także dwór belgijski i angielski.

Odznaczenie Sven-Hedina.

Sztokholm 4 lipca. Król wyniósł znanego podróżnika Sven-Hedina do stanu szlacheckiego, a nadto podziękował carowi za pomoc, jakiej mu udzielił.

Katastrofa kolejowa.

Grudziądz 4 lipca. *Geselliger* donosi z Eitkun, iż pociąg pospieszny, który miał tam przybyć onegdaj o godz. pół do 5 Petersburga, przyszedł z 11-godzinnem opóźnieniem dopiero wczoraj rano. Przyczyną tego opóźnienia była wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie kolo Gatczyny zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem spacerowym. Palacz i wiele osób zabitych, przeszło 60 podróżnych ciężko ranionych.

H. K. T.

Wiedeń 3. lipca. Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Berlina, że onegdaj odbyła się tam rewizja w drukarni *Dziennika berlińskiego* i wmieszkaniu prywatnem wydawcy tego pisma p. Wróbla. Na zarządzenie prokuratorji zabrano wszystkie egzemplarze *Śpiewnika sokolskiego*, który wyszedł nakładem wydawnictwa *Dziennika*. Policja szukała również egzemplarzy drugiego śpiewnika polskiego, który wyszedł w Poznaniu, nakładem tygodnika *Praca*.

Wiedeń 3. lipca. *W. Allg. Ztg.* donosi z Berlina, że wszyscy polscy rodzice we Wrześni, z wyjątkiem, zgodzili się z obawy, że ich przed prześladowaniami, na niemiecką naukę religji.

Dwuletnia służba wojskowa.

Paryż 3 lipca. Senat prowadził wczoraj dalszą dyskusję nad ustawą o dwuletniej służbie wojskowej. Artykuł I. który opiewa, że każdy Francuz obowiązany jest do służby wojskowej, przyjęto bez dyskusji. Do artykułu drugiego poczyniono poprawki, a mianowicie pewne wyjątki dla synów wdów, utrzymujących rodzinę.

Choroba Stejna.

Londyn 3. lipca. *Daily Chronicle* donosi iż były prezydent Oranji Stein zachorował niebezpiecznie. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Burze.

Steinamanger 4 lipca. Nad północną częścią komitatu szalała straszna burza; grad wielkości orzechów zniszczył zasiewy.

Straszne morderstwo.

Budapeszt 4 lipca. Morderczyni jubilera Erdeja, którego zwłoki, jak już donieśliśmy, znaleziono poćwiartowane w worku pod bramą jednego z domów w Peszcie, twierdzi stanowczo, iż morderstwa dokonała bez wszelkiej pomocy. Pomimo tego policja aresztowała jednego z jej kochanków, jako podejrzanego o współudział w jej zbrodni. Na pytanie jak była sama w stanie obciąć nogi u kolan odpowiedziała: położyłam nóż na kolanach i trzymałam go jedną ręką, a drugą biła silnie w grzbiet noża. Morderczyni Estera Petrowa pochodzi z dobrej rodziny, ojciec jej miał fabrykę mebli, ona sama zaś wyszła za stolarza. Małżeństwo to atoli miało być rozdzielone z powodu niewierności i rozrzutności żony.

Śledztwo wykazało, iż poćwiartowane zwłoki Erdeja Petrowa włożyła do wózka dziecięcego i w wózku tym przewiozła je na ulicę, na której je znaleziono.

Wiedeń 4 lipca. *N. fr. Presse* donosi, iż owym gońcem książęcym, który przybywszy do Londynu na uroczystości koronacyjne tak się zacho wywał, iż oskarżono go o zbrodnię przeciw obyczajności, jest książe Franciszek Braganza. W środę stanął on wraz z trzema dobrze znanemi policji indywiduami przed sędzią policyjnym. Rozprawa została odroczona na 8 dni gdyż książe chce udowodnić, iż padł ofiarą wymuszenia. Owe trzy indywidua aresztowano, a księcia za kaucją wypuszczono na wolność.

Rzym 4 lipca. Włoski krążownik „Carlo Alberto", który znajduje się obecnie na wodach angielskich, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Kronsztadu.

Berno szwajcarskie 4 lipca. Jak *Bund* donosi, profesor uniwersytetu berneńskiego, Vetter, który w Norymberdze wygłosił znaną wszechniemiecką mowę, co dało powód do zaburzeń studenckich, podał się do dymisji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 4 lipca.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

W sali ratuszowej: Posiedzenie komitetu grunwaldzkiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr miejski: „Piękna z Nowego Jorku", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz Piątek (4) Józefa Kalasantego. Welisława. — (21): Julyana mucz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 17° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Wojciech hr. Dzieduszycki, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, wziął skutkiem polecenia lekarzy urlop od dalszych prac sejmowych i wyjechał wczoraj do Szwajcarji.

Adam ks Sapieha ma się od dni kilku wybornie. Wystarczy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich dwóch dni, dwa razy wyjeżdżał na spacer na plac wystawowy.

Rada miejska odnowiona. Prezydent miasta podaje do powszechnej wiadomości, że przy wyborach 50 członków rady miejskiej, dokonanych w dniach 27 lutego, 28 maja i 24 czerwca b. r., wybrani zostali następujący panowie:

1. Acht Kazimierz 3642 głosami, 2. dr. Aschkenazy Tobiasz 3318, 3. Bardasz Ferdynand 2650, 4. Beiser Jakób 3076, 5. Bienieckt Aleksander 2910, 6 Chołodecki Józef 3460, 7. Ciechulski Władysław 2394, 8. Czarnecki Włodzimierz 2902, 9. Drexler Ignacy 2525, 10. Dzieślewski Roman 5226. 11. dr. Dziwiński Placyd 3936, 12 Getritz Aleksander 2125, 13. dr. Głąbiński Stanisław 5285, 14. dr. Gryziecki Feliks 4980, 15. Hudec Józef 1381, 16 Ihnatowicz Jan 1720, 17. Jankowski Aleksander 3109, 18. Jasiński Jan 2957, 19. Jaworski Kornel 3959, 20. Krach Jan 2248, 21. Kroch Jakób 1677, 22. Lewicki Bolesław 2940, 23. dr. Lilien Edward 3247, 24. dr. Lisiewicz Aleksander 5215, 25. Makowicz Michał 2078, 25. Makusz Józef 3776, 27. dr. Marjański Aleksander 4308, 28. Markiewicz Stanisław 2298, 29. Marynowski Edward 4516, 30 dr. Mosiński Marceli 2886, 31. Mokrzycki Antoni 3367, 32. Pawlewski Bronisław 4943, 33 Pawliszak Michał 2838, 34. Platowski Stanisław 2030, 35. Próchnicki Franciszek 2368, 36. Rewakowicz Henryk 5146, 37. Riedl Edmund 2143, 38. Romanowicz Tadeusz 2947, 39. dr. Rucker Jan 2584, 40. dr. Rutowski Tadeusz 3484, 41. Schleyen Artur 1341, 42. Sklepiński Karol 2092, 43. Śliwiński Hipolit 4421, 44. Soleski Jan 3877, 45. Stachiewicz Władysław

2929, 46 Thom Maksymiljan 3003. 47. Wczelak Józef 2289, 48. Wenzel Karol 1739, 49. Wiksel Jakób 2157, 50. Zawadzki Władysław 2133.

Obiad, czwarty z rzędu, odbył się wczoraj u p. marszałka kraj., a wzięło w nim udział trzydziestu trzech posłów.

Porucznik baron Eltz, który wczoraj, podczas ostatniego biegu, tak nieszczęśliwie spadł z konia ma już znacznie lepiej i, jak utrzymują lekarze za kilka dni wyzdrowieje zupełnie.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp. Marja Michalska z Winnik, Antonina Pannenko i Władysław Pannenko ze Lwowa i Michał Pańków z Kamionki strum.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum I w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem radcy rządowego i dyrektora gimnazjum I w Przemyślu p. Stanisława Piątkiewicza w dniach od 17–25 z. m.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Beckermann Uscher, Chmiel Józef (z odzn.), Derkacz Jarosław, Eichenkatz Wilhelm, Fell Jakób, Fischer Mojżesz, Glücker Izak, Hartmann Boruch, Hubczak Michał (z odzn.), Jastrzębski Karol, Jaworski Jan, Jolles Jakób, Łotowicz Włodzimierz, Maciszewski Feliks (z odzn.), Matreńczuk Spirydjon, Messing Jakób, Onuferko Antoni, Redczuk Grzegorz, Rutka Gustaw, Sass Abraham, Schapira Izak; Sośnicki Feliks, Spitzer Szymon. Stadnyk Mikołaj (z odzn.), Sytnik Julian, Teitelbaum Paweł Karol (z odzn.), Temnicki Emil; prywatyści: Golderg Albert, Paszuk Onufry, Rosenstock Aleksander; eksterniści: Eichenkatz Filip, Grüber Abraham, Pierożek Stanisław, Rohoziński Stanisław, Gołębiowski Józef, Klywak Eliasz.

Siedmiu uczniom publicznym i 2 eksternistom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

Umysłowo chorego Tomasza Wiateka, który zbiegł przed kilkunastu dniami z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przytrzymała wczoraj policja i odstawiła do komisarjatu dzielnicy II.

Zgubiono Pani Antonina M., żona urzędnika Banku hipotecznego, zgubiła wczoraj złotą brosze z dwiema perłami i brylancikami, wartości 400 koron.

Z Borysławia donoszą o niebywale obfitym szybie, wywierconym w ostatnich dniach w Borysławiu na terenie spółki: Mikucki, Segal, Taubenfeld. W głębokości 805 metrów buchnęła nagle ropa z taką gwałtownością, że zaledwie udało się opanować żywioł i skierować go do zbiorników. Od 5 dni bez chwili przestanku trwa wybuch. Przypływ szacują na 20 do 30 wagonów dziennie.

Orkan w przemyskiem. Podczas, gdy w Przemyślu dnia 2 bm. panował tropikalny upał, po nad Drużbowicami przeciągnął straszliwy orkan. W Drużbowicach zniszczył doszczętnie stajnię na 150 sztuk bydła i zabił buhaja.

Zakon kartuzów ostatecznie postanowił zupełnie opuścić Francję i zbudować wielki klasztor w Austrji, dokąd już wysłano bardzo cenną bibljotekę zakonu i znakomite malowidła.

Wzajemne antypatje kwiatów. Pewien uczony francuski zrobił zdumiewające odkrycie. Chodzi ni mniej, ni więcej, jak o wzajemne sympatje i antypatje wśród kwiatów. I tak naprzykład: róże i rezeda „znieść się" nie mogą. Uczony włożył do wazonu z innymi kwiatami jednakową liczbę róż i gałązek rezedy — po półgodzinie róże i rezedy zwarły się ze sobą i poczęły więdnąć, zaś inne kwiaty nabrały żywszej barwy i rozwinęły się wspaniale. Dalej stwierdzono, że konwalja, włożona do wody z innymi kwiatami, rozwija się ich kosztem. A więc i wśród wonnego kwiecia panuje zasada Bismarcka: *ausrotten*. Heliotrop i goździk natomiast uczuwają do siebie wzajemną sympatję i w połączeniu nabierają zapachu i świeżości.

Z kraju.

Jarosław. (*Wybryki wojskowe*). W poniedziałek pozostawione bez dozoru konie dzierżawcy z Sieniawy, Franciszka Krukowskiego, spłoszyły się i powaliły na ziemię nauczycielkę, Malwinę Głowińską i jej córkę. To dało powód kapitanowi obrony krajowej, p. Alojzemu Buntnerowi, że ni stąd ni owąd zaatakował policjanta, wykrzykując do niego przeróżne obelżywe wyrazy i wywołał zbiegowisko. Dopiero, gdy policjant zagroził kapitanowi zrobieniem użytku z jego nietaktownego zachowania się, pan kapitan uznał za stosowne wycofać się.

W nocy z wtorku na środę, kilku oficerów obrony krajowej, w stanie podochonym wyszło ze sklepu Tumidajskiego wyprawiając krzyki i zaatakowało dwóch feldweblów, którzy spokojnie szli do domu. Wezwani przez policjanta do zaniechania krzyków w nocy, otoczyli go i zaczęli z nim wyprawiać ćwiczenia wojskowe. Publiczność sprowadziła patrol policyjny, a na jego widok drużyna oficerska pierzchnęła, kryjąc się w zaułki.

(*Omnibus*). Do wożenia publiczności do kąpieli rzecznej w Sanie, przerobił tutejszy przedsiębiorca wóz do przewozu mebli na omnibus. Kasyno wojskowe zaarendowało ten wóz na cały sezon, z zastrzeżeniem, że **nie wolno przedsiębiorcy wozić nim równocześnie osób cywilnych**. Zupełnie słusznie zauważano, że niektórym panom nie czyni ujmy przesiadywanie po nocnych kawiarniach, zapijanie się z kawiarkami, chodzenie po ulicach z damami z ćwierćświatka, robienie przeróżnych ekscesów, ale nie uchodzi im jechać razem z cywilnymi wozem do kąpieli. Niedługo, a doczekamy się, że przy pociągach kolejowych, przed maszyną, będzie wóz *reservirt* dla panów wojskowych, bo przecież nie uchodzi, ażeby maszynista jechał prędzej jak oni.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 3 lipca. **Zamknięcie giełdy** o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu **kredyt.** 678 25, Akcje węg. Zakł. kred. 703·—, **Akcje** Angiobanku 2·9 , Akcje Unionbanku 537·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje **Bankvereinu** 454 —. Akcje Bodencredit 910·—, **Akcje gal.** Banku hipotecznego — —, Akcje kolei państw. 702 —. Akcje kolei połudn. 63 —. Akcje tramw. lit. a) 284 -, lit. b) — , Akcje kolei Elbetbal 447 —, Akcje kolei Północnej — —. Akcje kol. i Czerniowieckiej 565 — Akcje Alpiny 402·50, Akcje Rima Muranji 502 — Akcje pragskiego Te

Z kwaśną miną poddałem się i jak niepyszny, wyszedłem.

W kilka tygodni wyjechał Łobojko i Rzeszów opustoszał.

Ale djablik teatralny nie przestał mną tłumić.

Zbliżały się imieniny mojej matki.

Koniecznie jej chciałem urządzić niespodziankę... Ale jaką? Myślę to? nie to!... Może owo? i znów nie!... Ha! mam! **przedstawienie amatorskie** u nas w domu!

— Eureka! znalazłem!

Chwytam Podwyszyńskiego i Marcelego Zboińskiego i rzucam im moją myśl.

— Zgoda! — zawołali chłopcy i z miejsca wzięliśmy się do roboty.

Rogosz (późniejszy redaktor *Głosu Narodu*), także uczeń rzeszowskiego gimnazjum, miał już sławę literacką pomiędzy kolegami, bo wypisał jakiś poemat, który nawet księgarz tamtejszy wydrukował — otóż Rogosz nakreślił jakąś sztuczkę na poczekaniu, rozpisaliśmy ją, obdzielili między nas trzech główne role, siostrę wciągnęliśmy do akcji a ta dostarczyła nam jeszcze dwie koleżanki z pensjonatu i mieliśmy gotową obsadę.

Wszystkie centy, jakie nam skądkolwiek przypływały, szły na zakupno kolorowego papieru, z którego polepiliśmy dekoracje, i gdy nadszedł dzień św. Ludwiki, wszystko było gotowe.

Wieczorem przydźwigaliśmy w trójkę cztery gradusy z przeciwległej szkoły ludowej, na co nam dał swoje *placet* dyrektor Bugno i gdy goście siedzieli przy kolacji, ustawiliśmy piorunem w dziecinnym pokoju scenę, zawiesili dekorację papierową, i kiedy nikt w domu o niczem nie wiedział, zaprosiliśmy całe towarzystwo na przedstawienie.

Była to prawdziwa niespodzianka.

Minęło od tego czasu zaledwie pół roku... gdy 22 stycznia 1863 padło hasło walki o niepodległość. Na pierwszy ogień, bo już 2 lutego 1863, podążyliśmy z Marcelim Zboiń-

urząd, lub majątek — prawdziwą serdecznością i uprzejmem odnoszeniem się do drugich.

W kilku dniach tak się zaaklimatyzowałem za kulisami, że uważano mię, jakbo należącego do personalu.

— Panie Edwardzie! wal pan w bęben na strzały!... Słowa, na które potrzeba bić, masz tu wypisane!... — odniósł się do mnie Łobojko.

— Kochany panie! może mi pan potrzyma tę torbeczkę za kulisami i poda, gdy wyjdę?... — zapytała uprzejmie panna Monika Królikowska, siostra pana dyrektora.

— Chodź pan na tamtą stronę kulis, będziemy udawać głosy za sceną! — zaprasza mię inspicjent.

— Pańska kurtka byłaby dla mnie w sam raz do drugiego aktu! — proponuje iksrzędny amant i zmieniając słowa w czyn, rozbiera mię z kurtki, a w zamian narzuca na plecy guńkę góralską.

I tak weszło w zwyczaj, że pana Edwarda używano w obrębie kulis do wszelakich czynności, co mi nadzwyczaj pochlebiało i niepomierną napawało dumą, że z tymi „nadludźmi", na których koledzy wyczekiwali po ulicach, żeby się im przyjrzeć, obcowałem tak na *servus*.

„Ale nie ma róży bez cierni!"

Gdzieś, licho wie, jakim sposobem, dowiedział się ks. Dymnicki, nasz katecheta o moich wizytach za kulisami i pewnego wieczora, gdy z całem oddaniem się powierzonej mi czynności udawałem naszczekiwanie psa, obrany z surduta, w którym tymczasem udawał na scenie eleganta jeden z synów Melpomeny... Kładzie mi z tyłu ktoś rękę na ramieniu i słyszę nosowy głos, wybornie mi znany starego Katabaza (tem mianem ochrzciliśmy Dymnickiego).

— Nauczę ja cię lepiej szczekać, gdy sobie posiedzisz 8 godzin o suchej gębie!

Krew we mnie zastygła, naszczekiwanie urwało się

warzystwa żelaznego 1560·—, Akcje fabryki broni 333·—, Akcje tureckie tytoniowe 293·—. Oblig. węg. indemn. 97·70, Renta majowa 101·70. Austr. renta koron. 99·60, Węgierska renta koron. 97·80 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·55, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·95, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 70, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·05, Losy tureckie 107·25, Marki 117·30, Ruble 252 75

Wiedeń 3 lipca **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) **procentowe:** Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 265·50; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·-; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 286·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 84·10; Tureckie ob. prem. kolej. po 400 fr. 107·—. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·35; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k 286·—; Pożyczka m. Insbrnku 20 zł. 82 50; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 56 10; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50; Losy arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40 zł. m k 236·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 77·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 423·—.

— **Wiedeń** 3 lipca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 16·50 do —·—. Tendencja mdła. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 38·20 do —·—. Tendencja silna

— **Berlin** 3 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·40, Staatsbahny 150·50, Disconto Comandit 185·60, Berlińskie Tow. handl. 157 25, Laura 200·25, Bochumery 192·90, Kolej połud. wschodnio-pruska 69·35, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 86·75, Kolej Meridionalna 125·—, Losy tureckie 111 90, Renta włoska 103·—, „Harpener" kopalnie węgla 171·—, Kolej Marienburg-Mławka 69·50, Konsolidation 333·40, Lombardy 17·10, Kolej Henry 97·50, Niemiecki bank narodowy 114·75, Kanada Profered 131·25; Akcje żeglugi hamburskiej 106·70.

— **Berlin** 3 lipca. Austrjackie banknoty 85 30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 3 lipca. Austr. kredyty 213·40; Kolej państw. 150 40; Laura 199 50; Disconto 185·60; Alpiny 200·50.

— **Paryż** 3 lipca. 3% renta 101 80; mąka 30·35.

NEKROLOGJA.

†

ANDRZEJ ŁEFKI

emerytowany urzędnik banku hipotecznego

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 lipca w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca 1902 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 5, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi przyjaciół, znajomych i kolegów zaprasza.

„Concordia". A. Kurkowski.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Akompanjuję do śpiewu **i udzielam lekcyj fortepianu** najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczne litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4

Do sprzedania ze znacznym opustem, główna wygrana na wystawie politechnicznej „biórko damskie" wraz z krzesłem, z „amerykańskiego palisandru," w stylu „empire". Cena szacunkowa 400 koron. Do oglądania na wystawie do 7 b m. Łaskawe zgłoszenia tamże lub J. S. Administracja „Dziennika polskiego". 460

Brzuchowice. Rozmaite mieszkania z całem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5, Wojtyński. 438

Kupię realność w miasteczku większem przy drodze kolejowej położonem — Warunek: ogród warzywny i sad, dom suchy, murowany, nie drogi. Zgłoszenia pod „Emeryt" do Administracji „Dziennika Polskiego" z dokładnym opisem i ceną. 433

Książki szkolne kupuje, zamienia i sprzedaje katolicka antykwarnia **Stanisława Köhlera,** Lwów, Batorego 28. 456

Młody urzędnik państwowy, poszukuje towarzyszki życia, dla braku znajomości na tej drodze. Zgłoszenia de Shota, poste restante Truskawiec. Dyskrecję zaręcza słowem honoru. Rzecz chciałby załatwić szybko. 453

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Regestra gospodarcze układu K. Madeyskiego, W. i K. Cybulskiego, oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie** przy placu Marjackim. 451

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji **„Śmigusa"** (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowłosa*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku). cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

W Rukomyrzu 5 klm. od Buczacza, przy murowance, jest umeblowana willa na lato zaraz do wynajęcia. Urocze położenie, kąpiel rzeczna i duży ogród spacerowy. Zgłoszenia: Zarząd gospodarczy Rukomyrz, poczta Buczacz. 413

Zaraz lub najdalej od 15 sierpnia znajdzie posadę rutynowany magister farmacji w aptece pod Barankiem przy ulicy Sapiehy. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel. 459

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp

w najważniejszem miejscu akcji na scenie i zwiesiwszy głowę, czekałem jak skazaniec na ścięcie głowy.

— Zaraz chodź ze mną! — mruknął Katabaz.

Zabieram się do wyjścia z korną miną, niepomny, że jestem bez surduta.

— Gdzie masz surdut?

— Tam! — odpowiedziałem wskazując na scenę.

— Gdzie?

— O! ten aktor, co tak wywija rękami, ma go na sobie.

— Zaczekam!

Co się we mnie działo, dziś nie pamiętam, wiem tylko, że piekielny strach mnie ogarnął nie przed temi ośmiu godzinami, do czego przywykłem zresztą z powodu częstej aplikacji podobnej dawki... ale ojciec! Co powie ojciec, dowiedziawszy się o mojem nowem zajęciu? a z papą rodzicielem nie było żartów.

Chciałem prosić księdza, żeby puścił całą sprawę luzem, ale mi wstyd było uciekać się do żebraniny, z której w rezultacie nie wiele sobie obiecywałem.

Tymczasem z za kątów zaczyna ludek teatralny spoglądać ciekawie na sutannę księżą, tak niezwykłe zjawisko za kulisami i w lot zrozumieli, o co chodzi.

Mój surdut zeszedł ze sceny, to jest aktor, który w nim grał, skończył swoją rolę i na mnie przyszła kolej pomaszerować pod eskortą ks. katechety.

Nie było co robić! Idziemy! Wtem zastępuje nam drogę Modrzejewska i przymiliwszy się, zapytuje Katabaza o co właściwie chodzi?

Ks. Dymnicki był wzorem elegancji, a już wobec kobiet przesadzał się w grzeczności.

— Konfiskuję łaskawa pani dezertera, którego miejsce przy książce, a nie tutaj!

— Cóż w tem tak złego? — pyta Modrzejewska.

— Bardzo! Hultaj i tak się mało uczy, a teraz będzie mu w głowie huczeć tylko teatr.

— Ale żadnych następstw z tego nie będzie?

— Owszem! Ośm godzin kozy i rozprawa z ojcem!

— Księże dobrodzieju! Aż tyle na raz? A gdybym bardzo poprosiła o przebaczenie młodzieńcowi? Ksiądz dobrodziej nic na to?

— Ha! Niech mu będzie! Ale przyrzeknie, że więcej jego noga tu nie stanie!

— Jak Boga kocham, ani zajrzę! — wyrwałem się co prędzej, buchnąwszy się pięścią w piersi, aż zadudniło.

— Szuruj-że natychmiast do domu i pamiętaj!

Cmoknąłem w łapę poczciwego Katabaza, ucałowałem oboje łapiąt Modrzejewskiej i w kilku skokach byłem z pierwszego piętra na dole, a potem co tchu wyrywałem do domu, szczęśliw, że tak pomyślnie zakończyła się cała awantura.

Powiadają, że strach ma wielkie oczy! Być może? Ale tylko w pierwszej chwili... W trzy dni zapomniałem o całem zajściu i wsuwam się wieczorem za kulisy... a tu na samym wstępie przycapuje mnie Modrzejewska i pali kazanie, niech się schowa Katabaz.

— A gdzie słowo? Gdzie pańskie: Jak Boga kocham?

— To prawda.. ale...

— Nie ma żadnego ale!

— Kiedy mnie tutaj coś ciągnie... nie mogę wytrzymać!

— I co pana tak ciągnie?

— Albo ja wiem? Ten ruch, to życie... wszystko tu ma dla mnie jakiś urok.

— To bardzo niedobrze! Gotowo pana całkiem pociągnąć, a wierz mi dziecko, że w rzeczywistości inaczej tu wygląda, jakby się mogło zdawać! Strzeż się teatru, strzeż się kulis i uciekaj od nich.